

MIECZYŚLAW LUBAŃSKI

## INSPIRACJE MODELOWE LUBELSKICH PROTAGONISTÓW FILOZOFII PRZYRODY\*

1. Proszę pozwolić, że istotny sens dzisiejszej konferencji, będę wiązał czy też łączył z wydarzeniem, które miało miejsce niemal 380 lat temu. Otóż Franciszek Bacon naszkicował w 1624 r. krótki program badań naukowych<sup>1</sup>. Liczy on z górą trzydzieści punktów, z których pewne budzą dziś uśmiech, inne świadczą o żywotności odwiecznych dążeń człowieka, niektóre nawet dziś nie straciły na aktualności. F. Bacon, zwany współcześnie często „włodarzem nauki”, jest uważany za pierwszego męża stanu, który swoje wysiłki ześrodkował na doskonaleniu nauki. Jego słynna dewiza, że „tyle mamy władzy, ile posiadamy wiedzy”, uchodzi za pierwszy świadomy przejaw zrozumienia roli polityki naukowej, a aforyzm, że „człowiek jest tylko tym, co wie” – za początek uznania wagi informacji dla badań naukowych. Ten element jest dla mnie przewodni. Zdaniem Bacona należy zjednoczyć dwie umiejętności człowieka dotąd traktowane oddzielnie, tj. myślenie i działanie. To drugie rozumiałbym obecnie jako wspieranie się na empirycznym odnośniku do rzeczywistości. Sama myśl nie wystarczy.

2. A jeśli jest tak, to można mówić o dwu źródłach lubelskiej filozofii przyrody. Wspomniane źródła są związane z dwiema osobami, dokładnie: z klimatem intelektualno-społecznym, w którym one tkwiły, rosły i działały.

---

Ks. prof. dr hab. MIECZYŚLAW LUBAŃSKI – Katedra Metodologii Nauk Systemowo-Informacyjnych w Instytucie Filozofii Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej UKSW; adres do korespondencji: ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa.

\* Referat został wygłoszony 7 listopada 2003 r. w Lublinie na V konferencji z serii „Filozofia Przyrody i Nauk Przyrodniczych” pt. „Filozof wobec przyrody”, dedykowanej pamięci Księża Profesorów Stanisława Mazierskiego i Włodzimierza Sedlaka w dziesiątą rocznicę ich śmierci. Organizatorem konferencji była Sekcja Filozofii Przyrody i Nauk Przyrodniczych KUL.

<sup>1</sup> W. V o i s é, *Nowożytne społeczeństwo uczonych*, Warszawa 1973, s. 225-227, 15-16.

Uczony nie działa w próżni intelektualno-społecznej. Ze swego środowiska czerpie zachętę i sugestię, czy też sugestie, nadto jego własne wyposażenie biopsychiczne odgrywa tu również znaczącą rolę. Doskonale to się uwyraża w przypadku dwu lubelskich Protagonistów filozofii przyrody. Rzućmy kilka promieni światła na tę kwestię.

3. Profesor Stanisław Mazierski ideowo był związany z ówczesnym Wydziałem Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego. Na nim studiował na sekcji filozofii chrześcijańskiej od 1947 r. Uzyskał tu magisterium, a następnie stopień doktora filozofii na podstawie pracy pt. *Pojęcie konieczności w filozofii św. Tomasza z Akwinu* (1951). Tutaj także się habilitował. Wróćmy jednak do lat wcześniejszych. Pierwsze spotkanie z filozofią dokonało się w Seminarium Duchownym we Włocławku, gdzie młody Mazierski rozpoczął naukę. Jednym z wykładowców był wówczas ks. dr Stefan Wyszyński. Z powodu wybuchu drugiej wojny światowej przerwał naukę na jeden rok. Studia kontynuował w Metropolitalnym Seminarium Warszawskim. Tu spotkał ks. Jana Salamuchę, który został zakłuty bagnietami i dobity pałkami podczas Powstania Warszawskiego w sierpniu 1944 r. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1943 r., należąc do diecezji włocławskiej. Jest zrozumiałe, że wspomniane dwie osoby oddziaływały z całą pewnością na postawę i szerokość myśli młodego alumna, później duszpasterza. Od roku akademickiego 1952/53 związał się z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim.

Warszawa niewątpliwie odcisnęła swe piętno na ks. S. Mazierskim. Przez Warszawę rozumie tutaj zarówno Seminarium Duchowne, jak również Wydział Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego i ogólniej grono filozofów i przyrodników filozofujących z UW. Doktoranci filozofii byli zobligowani wysłuchać kilku wykładów z tzw. nauk szczegółowych, nie wspominając o ściśle filozoficznych. Na przełomie 1945/46 r. rozpoczął działalność Uniwersytet Warszawski. Toteż proszę pozwolić, że wymienię kilka jedynie nazwisk, które z pewnością nie były nieznane ks. Mazierskiemu. Nawiązywał do ich myśli w trakcie swoich wykładów i seminariów. Oto kilka z nich: Czesław Białobrzeski, Piotr Chojnacki, Józef Iwanicki, Tadeusz Kotarbiński, Waclaw Sierpiński, Andrzej Mostowski, Władysław Tatarkiewicz, żeby te tylko wspomnieć. Myśl przyrodnicza, zwłaszcza z zakresu fizyki, astronomii, nie była oderwana od matematyki współczesnej. A ta przecież, z racji swej abstrakcyjności, ogólności i współzależności jej pojęć i metod, zawsze wybiegała naprzód, choćby nieznacznie, ale stale w przyszłość. Nie ma tu miejsca na zastój, na niezmiennie trwanie w ustalonych wcześniej ramach. Największe umysły zaczynały widzieć w matematyce podstawową, na równi z doświadczeniem, metodę badania przyrody. Długi okres rozwoju

matematyki wielkości stałych zbliżał się ku końcowi, zaczynała się epoka matematyki wielkości zmiennych. Obserwuje się to już w Babilonii, w Egipcie. Podobnie było w Chinach i Indiach. Czyż mogło być inaczej – zwłaszcza po tylu wiekach później – w Warszawie? Toteż nic dziwnego, że spojrzenie prof. Mazierskiego na filozofię przyrody stopniowo ewoluowało, wychodząc od ujęcia tradycyjnego i przekraczając je. Słyszał zapewne, że „metafizyka ogólna, czyli ontologia jest nauką filozoficzną o niewielu rozdziałach. Gdyby ontologię wyłożyć zgodnie z wymaganiami stawianymi nauce idealnie zbudowanej i bez wtrącania obcych dla niej, dla jej przedmiotu formalnego rozważań, można by ją zamknąć na kilkunastu stronach. Ontologia bowiem zajmuje się bytem jako bytem, a pojęcie bytu odznacza się treścią minimalną i najprostszą”<sup>2</sup>. Dlatego, wzmocniony jeszcze pobylem w Instytucie Filozoficznym w Lowanium, uznał potrzebę otwarcia filozofii przyrody na osiągnięcia nauk przyrodniczych. Odchodził od filozofowania o świecie, które byłoby uwięzione w zamczysku własnego języka i obojętne na odkrycia nauki. Ostatnie zdanie jest charakterystyką stylu naukowego jednego z uczniów prof. Mazierskiego. Może więc być przypisane i samemu Mistrzowi. Uczeń, z reguły, przyswaja sobie przecież stanowisko, punkt widzenia, metodę stosowaną przez mistrza. Niekiedy, raz na sto lat może, również mistrz jest w stanie przyswoić sobie spojrzenie swego ucznia. Ale to jest już inne zagadnienie.

Podsumujmy przedłożone myśli. Warszawa, ze swym rozmachem naukowym i filozoficznym, z bogatym życiem intelektualnym, ze zrozumieniem ważności myśli matematycznej i jej osiągnięć, inspirowała prof. S. Mazierskiego w jego trudzie wykuwania życzliwej atmosfery dla nowoczesnego ujmowania filozofii przyrody.

4. Do tych słów można jeszcze dodać, że powyższą charakterystykę niekiedy wiąże się z konwencjonalną formą myślenia, a przecież przyjmuje się również intuicyjną formę myślenia. Współcześnie podaje się następującą charakterystykę myślenia intuicyjnego<sup>3</sup>.

a) Myślenie konwencjonalne utożsamia się z myśleniem logicznym, myślenie intuicyjne zaś z zasady przeciwstawia się logice. Przypisuje się przeto temu ostatniemu charakter pozalogiczny.

<sup>2</sup> P. Chojnacki, *Wstęp do filozofii i zarys ontologii*, Opole 1949, s. 40.

<sup>3</sup> J. Rudniański, *Sprawność umysłowa*, Warszawa 1967, s. 145-147; tenże, *Homo cogitans*, Warszawa 1975, s. 59-66; Z. Pietrasiński, *Myślenie twórcze*, Warszawa 1969, s. 45-47.

b) Pomimo że zasady dochodzenia do nowej wiedzy w wyniku myślenia intuicyjnego nie zostały dotychczas poznane, to jednak istnieją podstawy do uznania, że w tym procesie analogia odgrywa podobną rolę jak indukcja, dedukcja i redukcja w myśleniu logicznym.

c) W odróżnieniu od myślenia w stylu konwencjonalnym, które ma charakter werbalny, myślenie intuicyjne operuje głównie obrazami, czyli bazuje na wyobraźni.

d) Operacje myślenia konwencjonalnego mają charakter świadomy, operacje wchodzące w skład myślenia intuicyjnego nie są uświadamiane przez podmiot.

e) Myślenie intuicyjne charakteryzuje „skokowy” charakter w odróżnieniu od „stopniowej” natury myślenia konwencjonalnego.

f) Myślenie konwencjonalne charakteryzuje struktura liniowa, myślenie intuicyjne – struktura wielokierunkowa, rozgałęziona.

g) Myślenie intuicyjne nie „mieści się” w klasie procesów umysłowych, gdyż odgrywa w nim istotną rolę czynnik emocjonalno-motywacyjny i osobowościowy.

h) W odróżnieniu od algorytmicznego, czy też algorytmizowalnego, procesu myślenia konwencjonalnego, w odniesieniu do myślenia intuicyjnego stosowane są – jak dotychczas – wyłącznie strategie typowo heurystyczne.

Przypomnijmy jeszcze, że wraz z rozwojem badań nad procesem twórczym pojawia się coraz więcej wypowiedzi dyskusyjnych na temat roli logiki oraz intuicji w odkryciach naukowych. Zwykle wyróżnia się tu cztery stanowiska:

1) poglądy, które na pierwsze miejsce wysuwają rolę intuicji, którą przeciwstawia się logice;

2) wypowiedzi akcentujące rolę intuicji, jednak bez antynomii w odniesieniu do logiki;

3) poglądy głoszące, że myślenie intuicyjne ma także charakter logiczny, chociaż dotychczas nie jest nam znana logika intuicji;

4) wypowiedzi głoszące, że istnieje tylko logika, intuicja zaś jest albo wymysłem, albo pojęciem „przejściowym”.

Zwolennicy pierwszego stanowiska powołują się na wypowiedzi A. Einsteina, H. Poincarégo, H. Selyego. „Nie ma żadnej logicznej drogi do odkrycia... Istnieje tylko droga intuicji, wspomaganą przez poczucie porządku

kryjącego się wewnątrz zjawiska”<sup>4</sup>. „Logika czysta ... prowadziłyby nas zawsze do samych tylko tautologii; nie mogłaby ona stworzyć nic nowego; z samej tylko logiki nie może się wyłonić wiedza”<sup>5</sup>. „Logicy i filozofowie poświęcili ogromną ilość prac badaniu praw rządzących myśleniem... Jednakże, choć może to się wydawać paradoksem, praktyczna wartość logiki formalnej, praw rządzących myśleniem i metody naukowej jest doprawdy bardzo ograniczona, i to zarówno w życiu codziennym, jak i w pracy naukowej. Nie zaszlibyśmy daleko, odwołując się ustawicznie do praw logiki, dla rozumowego uzasadnienia każdego naszego kroku”<sup>6</sup>.

5. Profesor Włodzimierz Sedlak tak charakteryzuje swoje spotkanie z przyrodą, z myśleniem o niej. „Zaskakujący był fakt, że można, wyprzedzając epokę biologii jako nauki, trafić na archaiczny głód człowieka dążącego do światła. W dążeniu do poznania świetlistości życia jest coś odwiecznie ludzkiego, to obudzenie pradawnych snów człowieka o życiu jako świetle. Nagle ocknęło się coś, co potencjalnie drzemało na dnie świadomości nie tyle osobistej, co ogólnoludzkiej. Narodziny światła w próżni były pierwszym cudem przyrody. Dalsze zdarzenia to jedynie następstwa. Życie jest światłem. Nie można było z góry przewidzieć, że ziści się coś, co drgało zamknięte w psychofizycznej naturze człowieka”<sup>7</sup>. I trochę lokalnych konkretów. Seminarium Duchowne ukończył w Sandomierzu. Pracował jako duszpasterz. Tuż przed drugą wojną światową podejmuje pracę w Siennie. Już po wojnie w 35 roku życia otrzymuje indeks wydziału nauk matematyczno-przyrodniczych (UMCS). To rozkosz: książka, kolokwium, egzamin. Ordynariusz sandomierski udzielił mu urlopu na jeden rok celem ukończenia studiów na KUL-u. W 1950 r. został promowany na doktora nauk matematyczno-przyrodniczych w UMCS. Z dniem 1 listopada 1960 r. został zaangażowany na KUL-u. Powierzono mu prowadzenie zajęć z filozofii przyrody ożywionej. „Wykłady – wspomina – były kunsztownie zawile, dalekie od moich zainteresowań. Nie byłem filozofem, nie pragnąłem się dokształcać w zbędnej dyscyplinie. Wykłady były więc przynajmniej przez kilka pierwszych lat rozmyślaniami niedosłego myśliciela nad przyrodą ożywioną. Próbą odnalezienia własnej drogi na razie taktyką ślimaka przez wystawianie czułek w poszukiwaniu świata, który należało dopiero stworzyć. Ilościowa

<sup>4</sup> Podaję za: H. Selye, *Od marzenia do odkrycia naukowego*, Warszawa 1967, s. 52; także za: W. I. B. Beveridge, *Sztuka badań naukowych*, Warszawa 1960, s. 84.

<sup>5</sup> R. Murawski, *Filozofia matematyki. Zarys dziejów*, Warszawa 1995, s. 74.

<sup>6</sup> Selye, dz. cyt., s. 76-77, 286-287.

<sup>7</sup> W. Sedlak, *Życie jest światłem*, Warszawa 1985, s. 8.

oprawa słuchaczy męczyła psychicznie, niekiedy wykańczała nerwowo. Przez dwa lata – tylko jeden słuchacz, późniejszy asystent. W innym roku akademickim jedyny student, który naukę ostatecznie skończył w Abramowicach. Na pierwszy wykład wprowadził mnie docent Kałkowski: «Włodek, nic się nie przejmuj wykładem, myśl, że mówisz do kapuścianych głów». Kałkowski miał w ogóle ciekawe określenia. Pytałem o jednego pracownika naukowego. Powiedział nazwisko i dodał: «Jąka się w mowie i w głowie»<sup>8</sup>.

„Nie udało się poderwać Katolickiego Uniwersytetu do odegrania światowej roli, zamiast przyjmowania przeciętnych gości z zagranicy, z elementarnymi niekiedy wykładami. Można było coś intelektualnego wywozić za granicę, co by się w skali światowej liczyło. Bioelektronikę można było uczynić sprawą uczelni, i to sprawą własną od początku. Paleobiochemia nadawała się również, chociaż w mniejszym stopniu, do tego celu. Na przeszkodzie stanęły rywalizujące względy ambicjonalne. Nie mogło być trzech słońc ani tym bardziej czterech na jednej małej uczelni. Istniał cichy nurt nie pozwalający wypłynąć bioelektronice, a praktycznie jej twórcy. Małe sprawy stawały się dla uczelni ważniejsze. Mój uniwersytet zbyt się rozprzestrzenił w drobiazgach, a zbyt mało miejsca zostawiał na rozmach, był spersonalizowany do nedorzecznosci jak większość małych wsi i lokalnych patriotyzmów. Próba założenia interdyscyplinarnego wydziału ochrony środowiska, zgłoszona przeze mnie na senackiej Komisji do Spraw Nauki, po pozyskaniu kilku kierowników katedr skończyła się na dyskusji z zaznaczeniem, że żaden wniosek komisji i tak wyżej nie przejdzie. Straciłem daremnie rok na ten montaż. Koncepcja była chyba unikalna w skali światowej. Do ochrony środowiska podejść kompleksowo – od teologii przez filozofię, psychologię, socjologię, prawo, biologię, etykę, ekonomię, antropologię, humanistykę. Wszystkie kierunki zaangażować w kompleksowym badaniu problemu”<sup>9</sup>.

„Dziwna droga «Einsteinowska», jak niezwykle podobna do mojej. W takich okolicznościach zalecał on intuicję i wyobraźnię – i również szedł dalej przez życie. Dawca w moim życiu był jakoś poza porządkiem. Bóg obdarzył mnie niebywałą intuicją i niezrozumiałą pracowitością przy całym zaskakiwaniu problemu, układaniu się, a wnioski są niewiarygodne. Reszty dokonywała wyobraźnia. W sumie sympatyczny komplet wyposażenia do pracy naukowej”<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Tamże, s. 95, 96, 95.

<sup>9</sup> Tamże, s. 98.

<sup>10</sup> W. Se d l a k, *Teologia Światła czyli sięganie Nieskończoności*, Radom 1997.

Podsumujmy. Profesor Włodzimierz Sedlak szlif intelektualny zdobył w UMCS. Był to dobry szlif naukowy. Jednocześnie wiedział, czego chce. Miał poczucie misji, którą winien spełnić. W jego życiu wyraźny był element intuicyjny. Szedł więc własną drogą, którą porównywał z drogą Einsteina. Był zauroczony przyrodą, Górami Świętokrzyskimi. Na tamtym terenie prowadził liczne eksploracje, przeżywając dwukrotnie bliskie uderzenie pioruna kulistego. Z faktu, że ocalał, wyprowadzał wnioski o charakterze co najmniej filozoficznym. Nie uważał się za filozofa. Zlecono mu jednak wykład z filozofii przyrody ożywionej. Był to istotnie wykład z filozofii przyrody ożywionej o intuicyjnym podłożu.

6. Tak, w ogromnym skrócie, wyglądają dwa źródła filozofii przyrody w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Dwa źródła i dwa odmienne style myślenia: konwencjonalny oraz intuicyjny. Oba style żądają, aby autentyczna filozofia przyrody była oryginalnym filozofowaniem nad przyrodą. Cel mają wspólny. I to jest piękne i znaczące!

Wspomniane style filozofowania, wzbogacone i rozwinięte w ciągu szeregu lat, funkcjonują wśród następców Protagonistów lubelskich.

Wiadomo, że nie istnieje do tej pory „prawdziwy” podręcznik oryginalnej, autonomicznej filozofii przyrody. Istnieją sugestie wskazujące drogę postępowania prowadzącą do tego celu.

Oto przykład z pierwszego rodzaju myślenia:

„Powieśmy [...], że filozofia przyrody stanowi dział metafizyki. Nie jest ona wszakże działem istniejącej metafizyki, w sposób a priori odnoszonej do świata fizycznego oraz do wyników nauki. Jest natomiast systematyczną refleksją, która, uwzględniając dzieje i aktualny stan nauki, docieka jej doniosłości i statusu dla współczesnego człowieka, a także jej funkcji i miejsca wśród innych aktywności człowieka oraz nad proponowanym obrazem świata. Taka refleksja czyni też przydatne sugestie w sprawie wykorzystania owoców nauki, ukierunkowania badań naukowych, oraz konstruowania i klarowania aparatu pojęciowego nauki”<sup>11</sup>.

Ponieważ zaliczam siebie do osób pozbawionych żyłki intuicyjnej, nie będę ilustrował drugiego rodzaju myślenia.

Nasuwa się podsumowanie podsumowań. W Katolickim Uniwersytecie Lubelskim kontynuowane są obie krótko wyżej scharakteryzowane tradycje; pozwolę je sobie nazwać: Mazierskiego i Sedlaka. One razem powoli, stop-

---

<sup>11</sup> Z. Hajduk, *Filozofia przyrody – Filozofia przyrodoznawstwa*, Lublin 2003 (mps, rozdz. 3, s. 96).

niowo wypracowują oryginalny styl filozofowania o przyrodzie zrelatywizowany do aktualnego stanu nauki. Absolwenci KUL-owscy rozchodzą się po całej Polsce. Toteż wspomniane wspólne dążenie do wypracowania prawdziwie autonomicznej filozofii przyrody rzuciło już pierwsze nasiona, które padają w polską ziemię. Oczekujemy ich coraz obfitszych i piękniejszych owoców.

#### BIBLIOGRAFIA

- Beveridge W. I. B.: Sztuka badań naukowych, Warszawa: PZWL 1960.  
 Chojnacki P.: Wstęp do filozofii i zarys ontologii, Opole 1949.  
 Hajduk Z.: Filozofia przyrody – Filozofia przyrodoznawstwa, Lublin 2003 (mps).  
 Murawski R.: Filozofia matematyki. Zarys dziejów, Warszawa: Wyd. Naukowe PWN 1995.  
 Pietrasiński Z.: Myślenie twórcze, Warszawa: PZWS 1969.  
 Rudniański J.: Homo cogitans, Warszawa: Wiedza Powszechna 1975.  
 — Sprawność umysłowa, Warszawa: Wiedza Powszechna 1967.  
 Sedlak W.: Teologia Światła czyli sięganie Nieskończoności, Radom 1997.  
 — Życie jest światłem, Warszawa: PAX 1985.  
 Selye H.: Od marzenia do odkrycia naukowego, Warszawa 1967.  
 Voisė W.: Nowożytność społeczności uczonych, Warszawa: Wiedza Powszechna 1973.

#### LUBLIN PROTAGONISTS OF PHILOSOPHY OF NATURE AND THEIR MODEL INSPIRATIONS

##### Summary

One can say about two sources of philosophy of nature created at the Catholic University of Lublin.

One of them was the Theological Faculty at the Warsaw University in the 50s of the previous century. The scientific climate functioning in it induced Rev. Stanisław Mazierski to put through a profound examination the traditional style which then dominated in cultivating philosophy of nature. That analysis showed necessity of opening philosophy of nature to achievements of the contemporary science, especially of mathematical and physical structure.

The second source constitutes the Faculty of Natural Sciences of the Mary Curie-Skłodowska University in Lublin and the Holy Cross Mountains. Rev. Włodzimierz Sedlak, bewitched by nature, by its mysteries and by contemporary science investigating them, and endowed with the enormous intuition, interlocked a lot of scientific domains, forming a whole and proposing a fascinating view of the world. Some people were alarmed by it, some others were even resentful of it.

The both above-mentioned sources, *mutatis mutandis*, exist till the present day. Each of them, in spite of their dissimilarity (taking into account at least different personalities of the both protagonists of philosophy of nature created at the Catholic University of Lublin) demands philosophy of nature to be an unconventional, and made in novel fashion, form of “philo-



sophizing over this nature”. These both styles of “philosophizing over nature” have been enriching themselves and have been evolving and prospering. They are present and alive among continuators of the protagonists’ work.

The contemporary philosophy of nature, being still created in Lublin, is the only one, when comparing it to that of performed at other universities of this country and of the world outside.

*Translated by Jacek Zembrzusi*

**Słowa kluczowe:** filozofia przyrody, lubelscy protagoniści filozofii przyrody, Włodzimierz Sedlak, Stanisław Mazierski.

**Key words:** philosophy of nature, Lublin protagonist of philosophy of nature, Włodzimierz Sedlak, Stanisław Mazierski.